

Przemysław Paweł Grzybowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## OD SZPITALA WARIATÓW PO REWOLUCJĘ MIŁOŚCI. PATCH ADAMS ODBUDOWUJE ŚWIAT – WŁASNY I INNYCH

*Bałem się panicznie szpitala wariatów, do którego ojciec mój parokrotnie był kierowany. A więc ja – syn obłąkanego. A więc dziedzicznie obarczony. Parę dziesiątków lat i dotąd myśl ta mnie okresami dręczy. Zbyt kocham swoje szaleństwa, by nie przerażała mnie myśl, że ktoś wbrew mej woli próbować będzie mnie leczyć*

Korczak, 1958, s. 578

*Sztuka tworzenia samego siebie, jak każda sztuka, rodzi się z oporu, który można pokonać tylko pracą*

Dudzikowa, 1985, s. 347

### Abstrakt

Autor tego artykułu podejmuje próbę pozytywnej weryfikacji tezy, że istotnym czynnikiem samoedukacji mogą być traumatyczne doświadczenia, które na zasadzie dezintegracji pozytywnej pozwalają nie tylko odbudować pozornie zburzony świat, lecz także wzbogacić go o nowe wartości. Na podstawie wątków zaczerpniętych z życiorysu Patcha Adamsa (światowej sławy amerykańskiego lekarza i filantropa, lidera międzynarodowego ruchu doktorów klaunów) przedstawiono przypadek świadomej realizacji programu samokształtowania, zapoczątkowanego między innymi w szpitalu psychiatrycznym. Zdaniem autora dla niektórych osób przeżycie kryzysu i związane z tym doświadczenia społeczne stają się pierwszym krokiem w procesie samokształtowania, którego konsekwencje – owocne nie tylko dla nich, lecz także dla społeczeństwa, bywają dostrzegalne dopiero wraz z upływem czasu. Charakterystykę przypadku poprzedzają tu rozważania teoretyczne i charakterystyka podstawowych kategorii pojęciowych.

**Słowa kluczowe:** Patch Adams, dezintegracja pozytywna, kryzys, samokształtowanie, samoedukacja, miłość

Stygmat wariata, którym stereotypowo obdarza się niedoszłych samobójców, osoby dotknięte depresją lub z innych przyczyn mające kontakty z psychiatrami oraz instytucjami dla nerwowo chorych, w wielu przypadkach wiedzie do dyskryminacji i marginalizacji, choćby nawet przyczyny i następstwa kłopotów cierpiących należały do przeszłości. Rzadko też zwraca się uwagę, że dla niektórych osób przeżycie kryzysu i związane z tym doświadczenia społeczne stają się pierwszym krokiem w procesie samokształtowania, którego konsekwencje – owocne nie tylko dla nich, lecz także dla społeczeństwa, bywają dostrzegalne dopiero z perspektywy czasu.

Celem niniejszej refleksji jest przedstawienie przykładu człowieka, który wskutek procesu dezintegracji pozytywnej, po doświadczeniach między innymi związanych z pobytem w szpitalu psychiatrycznym, w wyjątkowy sposób świadomie realizuje program samokształtowania. Człowiekiem tym jest Patch Adams – światowej sławy amerykański lekarz i filantrop, lider międzynarodowego ruchu doktorów klaunów. Charakteryzując okoliczności jego aktywności (co przychodzi mi z trudem, bowiem opisuję tu przyjaciela, starając się nie naruszać jego/naszej prywatności), mam zamiar pozytywnie zweryfikować tezę, że istotnym czynnikiem samoedukacji mogą być traumatyczne doświadczenia, które na zasadzie dezintegracji pozytywnej pozwalają nie tylko odbudować pozornie zburzony świat, lecz także wzbogacić go o nowe wartości.

Charakterystykę przypadku poprzedzą rozważania teoretyczne i charakterystyka podstawowych kategorii pojęciowych.

## Samorozwój – samokształtowanie – samoedukacja

Praca nad sobą, zwłaszcza systematyczna, zmierzająca do osiągnięcia określonych celów, jest czynnikiem i funkcją samorozwoju. Można ją rozpatrywać w aspekcie dojrzałości jednostkowej i społecznej, jako świadome działanie, które składa się z następujących etapów:

[...] wyobrażenia celu, decyzji o podjęciu działania, decyzji o wyborze sposobu działania, zapoczątkowania działania, jego przebiegu, wreszcie osiągnięcia rezultatu. Każdy z tych etapów dostarcza jakichś wrażeń, jakichś przeżyć. Doznawanie ich jest jedną z podstawowych potrzeb psychicznych; jest tym dla psychiki człowieka, czym dla jego układu mięśniowego możliwość ruchu. Dalej: przeżycia te, pozostają w sprzężeniu zwrotnym z działaniem; na każdym nowym etapie doznajemy nowych wrażeń, te z kolei mają wpływ na dalsze działanie; jest to system samowzmacniający się i samoregulujący (Nawrot, 1994, s. 378).

O pracy jednostki nad sobą, samokształtowaniu pisze Maria Dudzikowa (1993, s. 35), wykorzystując kategorię „samodoskonalenia” rozumianą ją jako: „[...] inicjowanie i realizowanie przez jednostkę zadań w celu osiągnięcia we własnej osobowości i zachowaniach zmian zgodnych z pożądanymi przez tę jednostkę standardami”. Autorka proponuje postrzegać je jako rodzaj działania (Dudzikowa, 1993, s. 45–58) i jako proces (Dudzikowa, 1993, s. 59–64).

Także zdaniem Marii Szyszkowskiej (1979, s. 21):

W działaniu zachodzi proces samookreślenia jednostek, czyli proces samostwarzania. Wyznacza go nie tylko rozum, ale co najmniej w równej mierze sfera emocjonalno-wolitywna, bowiem nie ma działania i nie ma stanu psychicznego wolnego od współobecności uczuć. Ta niezbędność zaangażowania się wobec samego siebie i wobec innych jest zrodzona przez konieczności życiowe, z tym, że dążenie do rozwoju siebie samego znacznie pogłębia ten proces. O słuszności wyboru decyduje nie tylko sama wartość, którą się wybiera, lecz i stopień wewnętrznego zaangażowania.

Na tej zasadzie proces samokształtowania człowieka jawi się jako nieskończony wręcz łańcuch wydarzeń, uwarunkowany jego predyspozycjami psychicznymi i fizycznymi, poziomem motywacji, odpornością na stres, doborem form działania itp. Jak pisze dalej Szyszkowska (1979, s. 19): „Formowanie samego siebie wymaga świadomego wysiłku. Samorealizacja to proces zmagania jednostki z jej własną biopsychiczną naturą, przebiegający niejednokrotnie konfliktowo w stosunku do przekazywanej tradycji kulturowej społeczeństwa”. Podejmowanie działania tego rodzaju, nawet jeśli wiąże się z trudnościami (niezrozumieniem, oporem i negatywnymi reakcjami środowiska, traumatycznymi doświadczeniami itp.), sprawia jednostce satysfakcję i radość. Co więcej, odgrywa istotną rolę w kształtowaniu jej światopoglądu i wyznacza określony kierunek samorozwoju, wiążąc się z dokonywaniem wyborów niekiedy na resztę życia:

Wybór między poszczególnymi światopoglądami – czy też tworzenie oryginalnego – jest funkcją procesów intelektualnych oraz emocjonalno-wolitywnych zachodzących w człowieku. W tym określaniu wolności zawiera się odpowiedzialność człowieka i wyraża się stopień jego zaangażowania w aktualne problemy ogólne (Szyszkowska, 1979, s. 16).

## Kontestacja – czołganie się – zeskok

Motywacją do uruchomienia procesu samokształtowania i samoedukacji (pojmowanej tu jako świadome poszukiwanie źródeł inspiracji i realizowanie własnych działań zmierzających do osiągnięcia celów edukacji) mogą być różne czynniki. Niejednokrotnie jest to kontestacja zastanej rzeczywistości, subiektywne stwierdzenie bylejakości, podłości otaczającego świata. Jak zauważa Jacek Nawrot (1994, s. 236):

Im większa wrażliwość emocjonalna, im większa potrzeba kochania, ceniienia, szanowania kogoś lub czegoś – tym silniej może działać ów mechanizm, prowadząc do eskalacji nienawiści i pogardy po jednej stronie bariery, a uczuć przeciwnych po drugiej. Takie silne różnicowanie staje się niezbędne: tym bezpieczniejsze są ocalone» fragmenty świata, im bardziej jaskrawe różnice między nimi a pogardzaną resztą. «On jest całkiem inny» – i to «całkiem» trzeba wciąż wzmacniać wybielaniem jednej strony, a przeczeraniem drugiej...<sup>1</sup>

Na tej zasadzie jednostka pobudzona do działania, między innymi przez takie czynniki, jak empatia czy altruizm, zaczyna poszukiwać wartości, na których mogłaby oprzeć konstrukcję wyobrażenia lub planu świata, odbiegającego od kontestowanych faktów. Jest to element procesu samokształtowania, w którym zwłaszcza młodzi ludzie (lecz nie tylko!) poszukują mentorów, mistrzów, angażują się w ruchy społeczne, skłonni do podejmowania prób walki z kontestowaną rzeczywistością, czego efektem bywa stworzenie oryginalnego światopoglądu i podstawy

---

<sup>1</sup> Na temat okoliczności występowania kontestacji społecznej rzeczywistości i ich pedagogicznych implikacji – patrz: Śliwerski (1993).

nowego działania. Doświadczony w tym procesie porażki mogą zniechęcać, ale też motywować do nowych prób.

Nawrot (1994, s. 320) jako doświadczony wychowawca przytacza następującą anegdotę, zwracając uwagę na demotywującą rolę niektórych zjawisk i zachowań w życiu dziecka:

Patrzyłem kiedyś na wysiłki rocznego człowieka: usiłował wstać, wyprostować się, a nad głową miał blat niskiego stolika. Co się stuknął w łebek – to «opadał na cztery łapy», rozglądał się ze zdziwieniem, czemu go biją, czemu nie da się wstać – i próbował od nowa. Stłumiłem odruch pomocy (w końcu nie tłucze się tym łebkiem tak mocno, w końcu uczy się życia) i patrzyłem z coraz większym szacunkiem: był naprawdę bardzo cierpliwy i wytrzymały. Stękał, sapał, krzywił się – ale nie tracił nadziei. I znalazł wreszcie wyjście z sytuacji, i bardzo się ucieszył. Przydreptał do mnie i coś mi po swojemu opowiadał o tym stoliku. Ale po pierwsze: to wyjście istniało. A po drugie: stukał go w głowę nie ktoś niechętny i niemiły – a zwykły mebel, nie nadający dziecku żadnych komunikatów. Zawsze taka sama rzecz, a nie rozmaicie go traktująca osoba. Jeśli takim stuknięciem w głowę jest nieprzyjazny odruch, gest, głos dorosłego, jego niemiła, pogardliwa odpowiedź – to może bardziej boleć. Wtedy traci się tę nadzieję, że warto się wciąż podnosić. I uczy się człowiek – czółgania.

„Czołgający się” człowiek ma więc świadomość swoich możliwości i słabości, co ułatwia mu bieżącą weryfikację swego działania oraz przewidywanie potencjalnych kłopotów i wyzwań w przyszłości. Ponadto bywa, że dochodzi do wniosku, że jego wybór był fałszywy i nie doprowadził do osiągnięcia założonego celu. Choć tego rodzaju konstatacja i wiążące się z nią obawy również mogą stanowić czynnik procesu samokształtowania.

W literaturze przedmiotu jednym z najbardziej interesujących przykładów takiego zjawiska jest historia Arnhild Lauveng (2008, 2009), która rozpoczęła swój proces samorozwoju i dostosowania społecznego jako chora na schizofrenię pacjentka licznych instytucji medycznych i opiekuńczych, a zakończyła jeden z jego etapów jako terapeutka i wykładowca akademicki. Oto jak charakteryzuje ona ten problematyczny etap samorozwoju:

Zatrzymajcie świat – chcę wysiąść! – zdarza nam się od czasu do czasu powiedzieć i od dawna już uderzało mnie to swoim pewnym brakiem logiki. Bo przecież wyskoczenie w biegu nie stanowi zazwyczaj większego problemu. Oczywiście ceną będą siniaki, mnóstwo siniaków oraz drobnych ran, będziemy obici, otumanieni i poranieni, ale **zeskoczyć** da się na pewno. Wystarczy rozejrzeć się nieco wokół siebie, żeby zobaczyć na to dowody – przykłady coraz liczniejszych ludzi, którzy zeskoczyli – lub wypadli – w pełnym biegu, opuszczając codziennie coraz szybciej kręcący się świat, w którym stale rosną wymogi związane z przynależnością. No cóż, wyskoczenie w biegu jest naprawdę łatwe. Natomiast przyłączenie się – od nowa, też w pełnym biegu – bywa strasznie trudne i dla wielu ludzi takie próby prowadzą jedynie do nowych rozczarowań i ran. Nie udaje im się, a zatem uznają, że to z ich umiejętności jest coś nie w porządku, a to przecież nieprawda. Po prostu niezwykle trudno jest wskoczyć na cokolwiek w pełnym pędzie, nie narażając się na porażkę (Lauveng, 2009, s. 175–176).

Zmagająca się w procesie samokształtowania jednostka, mimo etapowych kryzysów i porażek, gromadzi niezwykle cenne doświadczenia, które pomagają jej w budowaniu podstaw swej autonomii. Osiągnięte przez nią wartości, przyswojone idee i podjęte w związku z nimi działania budzą szacunek jednych, lecz jednocześnie niechęć i protest drugich. Na tej zasadzie proces samokształtowania, w zależności od środowiska, w którym zachodzi, zyskuje niepowtarzalny znak jakości, a realizująca go jednostka jest w stanie odkryć lub pozyskać sprzymierzeńców, lecz przede wszystkim przeciwników, co zauważa Nawrot (1994, s. 232) stwierdzając:

[...] twoja samodzielność myślenia to jest akurat coś, co mocno przeszkadza dookolnemu światu. Przeszkadza przywódcom ruchów, przeszkadza przewodnim siłom, przeszkadza pasterzom, nauczycielom, opiekunom, promotorom i szefom. Wszyscy oni mają wiele powodów, żeby chcieć ręcznie sterować twoim myśleniem. Między ludźmi, którzy starają się narzucić ci albo podłożyć swój sposób myślenia są zarówno tacy, którzy mają słuszość, jak i tacy, którzy się mylą, czy nawet działają w złej woli i wierze. Są tacy, których cieszy zabawa zwana władzą, zabawa tym fajniejsza im bardziej bezmyślny jest tłum, którym się manewruje. Ale są przecież i tacy, którzy naprawdę mają coś cennego do zaoferowania: pożyteczną koncepcję, nową myśl, dobre słowo – i chcą się tym wszystkim z tobą podzielić. Być niezależnie myślącym – nie znaczy być przeciw wszystkim propozycjom myślowym, jakie z zewnątrz docierają. Ale to znaczy przyjrzeć się każdej z nich bardzo uważnie z różnych stron, zanim się ją zaakceptuje. To znaczy być otwartym, ale krytycznym. To znaczy mieć potrzebę i nawyk weryfikacji wszelkich przekazów: tych masowych i tych szeptanych czule do ucha.

## Dezintegracja pozytywna i samowychowanie

Do opisu procesu samokształtowania w kontekście zachodzących w nim kryzysów istotnych dla przyszłości ich uczestnika niezwykle przydatna jest teoria dezintegracji pozytywnej autorstwa Kazimierza Dąbrowskiego. Zakłada ona, że dezintegracja struktury psychicznej następuje pod wpływem między innymi czynników środowiska zewnętrznego i jednostkowych doświadczeń, uruchamiając proces kryzysowy, naruszając lub rozwijając całą psychikę jednostki, by wywołać w niej zasadnicze zmiany (Dąbrowski, 1979, s. 11–15). „Dezintegracja typu pozytywnego wzbogaca całe życie jednostki, rozszerza horyzonty myślowe i uczuciowe, może stać się motorem twórczości” (Dąbrowski, 1979, s. 15). W kontekście niniejszego wywodu należy podkreślić, że doświadczany przez jednostkę kryzys, w odróżnieniu od destrukcyjnego kryzysu-załamania (wiążącego się z degradacją, upadkiem i katastrofą) ma charakter kryzysu-przełomu, to jest mamy do czynienia z symbolicznym punktem zwrotnym, czymś w rodzaju przesilenia lub stanu rozstrzygającego, w którym kierunek następujących po nim zmian nie jest tak oczywisty i przynosi nadzieję na pozytywne perspektywy (Hejnicka-Bezwińska, 1997, s. 130–131).

Dezintegracja pozytywna jest procesem, w którym Dąbrowski (1979, s. 50) jasno dostrzega nurt o charakterze edukacyjnym:

Samowychowanie jest pracą nad rozwojem własnym osobowości, a więc nad rozwojem siebie samego. Proces ten zaczyna się wraz z pozytywną dezintegracją i wystąpieniem «czynnika trzeciego»<sup>2</sup>. W tych warunkach samodeterminacja zaczyna stopniowo zastępować heterodeterminację. Trudności adaptacji, jak i zaburzenia rozwojowe mogą być zmniejszone czy usunięte przez autopsychoterapię. Od momentu świadomej oceny moralnej, od momentu świadomie wypracowanych stosunków ze środowiskiem zewnętrznym zaczyna się proces izolacji tego, co jest, i tego, co ma być, od tego, co było.

Zarówno świadomy samorozwój, samowychowanie, jak i autopsychoterapia jednostki to działania ściśle sprzężone czasowo i esencjonalnie ze zrozumieniem, przeżywaniem i planowaniem jej rozwoju hierarchicznego, a także rozwoju istotnych dla niej wartości (Dąbrowski, 1979, s. 52).

Wspomniany wcześniej stan napięcia między ukształtowanymi i zinternalizowanymi przez jednostkę w procesie samorozwoju wartościami, postawami i ideami, a ich akceptacją w środowisku, Dąbrowski (1988, s. 28–29) określa mianem nieprzystosowania pozytywnego społecznego. Jest to nieprzystosowanie się człowieka do najczęstszych warunków życia społecznego, przy jednoczesnym przystosowaniu się do poziomów i form wyższych tegoż życia – miłości, empatii, ideałów, przekroczenia obawy śmierci itp.. Jak pisze:

Taka postawa będzie odpowiadała pewnym formom nieprzystosowania się w środowisku wewnętrznym, tzn. będzie wyrażała przystosowanie się do wyższych form tego środowiska, a nieprzystosowanie się do jego niższych form. To samo w dziedzinie społecznej. Będzie ona wyrażała nieprzystosowanie do niższych form życia społecznego, a przystosowanie się do jego wyższych poziomów. W zakresie problemów transkulturalnych dochodzi tutaj do przekroczenia cyklu życiowego człowieka w sensie przekroczenia norm i systemów wychowawczych, w sensie postawy do przeciwstawiania się tym normom i systemom, w sensie tworzenia «nowego» na terenie życia społecznego. W ten sposób tworzy się postawa antyrelatywizmu społecznego, który jest przeciwstawieniem konformizmu, przeciwstawieniem przystosowania się do zmieniających się warunków życia bez zróżniczkowania ich poziomu (Dąbrowski, 1988, s. 28–29).

Cytowany autor dostrzega też istotne implikacje pedagogiczne sytuacji, w której dezintegracja pozytywna człowieka jest rozpatrywana jako istotny element procesu edukacji:

W ten sposób pedagogika odchodzi od postawy chowu, postawy wychowania, a przechodzi stopniowo do postawy pomocy w samowychowaniu, pomocy w autopsychoterapii

---

<sup>2</sup> „Jest to czynnik świadomego wyboru określonych wartości we własnym psychicznym środowisku wewnętrznym, wielopoziomowej analizie i oceny środowiska wewnętrznego i zewnętrznego. Jego działanie moglibyśmy wyrazić następująco: nie lubię, nie potwierdzam pewnych właściwości mej struktury psychicznej, pewnych tendencji, form myślenia i działania – zatem odrzucam je, a wzmacniam, potwierdzam i pragnę rozwinąć inne, które uważam za wyższe; podobnie odsuwam, odrzucam, nie uznaję pewnych wpływów otoczenia, a inne przyjmuję, potwierdzam, wzbogacając tym samym własną osobowość” (Dąbrowski, 1979, s. 42–43).

pii wychowawczej. Przechodzi od ideałów wychowania i skłania się w kierunku ideału samowychowania, przechodzi od postaw determinizmu do indeterminizmu albo samowiadomego i samoprzyjętego determinizmu. W ten sposób realizuje się w wychowaniu przekroczenie odpowiedniego dlań cyklu życiowego człowieka (tamże, s. 29).

### Dezintegracja pozytywna w procesie samoedukacji Patcha Adamsa<sup>3</sup>

Historię Patcha Adamsa spopularyzował w świecie film Toma Shadyaca *Patch Adams* z Robinem Williamsem w roli głównej (Shadyac, 1998) oraz wielokrotnie nagradzany podczas festiwalu filmowych reportaży Enza Balestrieriego i Stefana Mosera *Klaun w Kabulu* (Balestrieri, Moser, 2002), będący relacją z realizacji międzynarodowego projektu Patchwork dla Pokoju (ang. *Patchwork for Peace*)<sup>4</sup>.

Dramat bohatera filmu *Patch Adams* rozpoczyna się od jego pobytu w szpitalu psychiatrycznym. Jest to jednak zaledwie krótki wątek sugerujący, że w życiu Patcha zaszło coś niepokojącego, co doprowadziło go do próby samobójczej i w rezultacie do tak typowej w warunkach amerykańskich terapii. Pobyt w „domu wariatów” został ukazany jako podstawa kryzysu-przełomu w życiu Patcha. Kryzys ten doprowadził go do dezintegracji pozytywnej, uruchamiając długotrwały proces samokształtowania oparty na kontestacji rzeczywistości medycznej i społecznej. Jest to jednak wyłącznie daleko posunięte uogólnienie stworzone na potrzeby hollywoodzkiej produkcji, a okoliczności doświadczanej przez Patcha samoedukacji wymagają tu dookreślenia.

Patch urodził się i wychował w bazie wojskowej. Jako dziecko oficera piechoty i artylerii armii amerykańskiej wielokrotnie zmieniał miejsce zamieszkania: siedem lat przebywał w Zachodnich Niemczech, trzy lata w Japonii, Teksasie, Oklahomie i krócej w innych bazach – niekiedy kilka miesięcy lub tygodni, w zależności od wojskowych przydziałów otrzymywanych przez ojca, za którym podążała jego rodzina: matka i starszy brat Robert<sup>5</sup>.

Gdy Patch skończył szesnaście lat i właśnie podjął swą pierwszą pracę, jego matka i brat wyjechali, pozostawiając go na tydzień z ojcem, który mając nieco mniej obowiązków mógł poświęcić synowi więcej czasu. Ze łzami w oczach opowiedział mu wówczas, jak to druga wojna światowa i wojna koreańska zniszczyły jego ducha (dziś określa się to mianem syndromu stresu pourazowego). W ojcowskiej opowieści pojawiły się wątki najlepszego przyjaciela, który spłonął od granatu zapalającego, ratując mu życie; poczucia winy, że nigdy nie był ranny; utraty poczucia sensu żołnierskiego rzemiosła w obliczu wojennych dramatów ofiar i manipulacji polityków itp. Tego samego dnia ojciec Patcha zmarł wskutek zawału serca.

---

<sup>3</sup> Wykorzystuję tu materiały zebrane na potrzeby moich następujących publikacji: Grzybowski (2012a, 2012b, , s. 231–248, 2013, s. 86–109, 2015).

<sup>4</sup> *Patchwork for Peace* to w rzeczywistości gra słów: *Patch* (imię lidera) + *work* (praca, działanie) – czyli działanie Patcha na rzecz pokoju.

<sup>5</sup> W tej części opracowania korzystam z autobiograficznych wątków Patcha zamieszczonych w książce: Adams, Mylander (1998, s. 2–16).

Pozbawiona możliwości dalszego zamieszkiwania w bazie wojskowej rodzina Adamsów osiadła w dawnym domu matki w Arlington w Wirginii. Tu Patch kontynuował naukę, wielokrotnie będąc świadkiem zająć i dyskryminacji na tle rasistowskim, które przetaczały się wówczas przez Stany Zjednoczone. Z przerażeniem odkrywał dwulicowość polityków i duchownych, którzy nie stawali w obrobie pokrzywdzonych, mając na uwadze wyłącznie własny interes. Jak wspomina po latach, od tamtej pory nie był już szczęśliwy:

W 1961 roku powróciliśmy więc do Ameryki, do stanów południowych. Pewnie wiecie, że był to gorący, rewolucyjny czas, gdy toczyła się u nas walka o prawa dla kolorowej ludności, walka o demokrację. Jak to bywa na Południu, zostałem umieszczony w szkole tylko dla białych. Wcześniej nigdy nie mieszkalem w Stanach, więc dopiero wtedy zorientowałem się, że wszystko, czego nauczono mnie o moim kraju było sztuczne. Tam nie liczyła się wolność i demokracja. Czarnym ludziom odmawiano wstępu do toalety, skorzystania z wody pitnej, nie wpuszczano ich do hotelu. Nasza religia też była sztuczna. Chrześcijanie zakładali stowarzyszenia, których członkowie walczyli, by czarni nie mieli żadnych praw. Tak samo sztuczny był rząd. Płakałem. Buntowałem się przeciwko temu i przez ostatnie dwa lata w szkole średniej nieustannie mnie za to karano. Nie mogłem jednak siedzieć cicho. Nie potrafię siedzieć cicho. Moją pierwszą reakcją była chęć popełnienia samobójstwa<sup>6</sup>.

Poświęcał się naukom przyrodniczym i ścisłym oraz pisaniu artykułów przeciwko segregacji, wojnie i hipokryzji religijnej. Zaczął również tworzyć zaangażowane wiersze. Nie miał zamiaru niszczyć systemu społeczno-politycznego, w którym przyszło mu żyć, lecz chciał go zmieniać. Doświadczył jednak kolejnych bolesnych wydarzeń: zachorował na wrzody żołądka, rzuciła go dziewczyna, a zamieszkujący z nimi wuj (którego „adoptował” jako nowego ojca) popełnił samobójstwo. Wskutek tych okoliczności również Patchem zawładnęły myśli samobójcze, poprosił więc matkę, by wezwiała lekarza:

Nie chciałem żyć w świecie pełnym przemocy. Jeżeli widzieliście film «Patch Adams» to wiedzie, że znalazłem się w szpitalu psychiatrycznym. W ciągu roku trzykrotnie trafiałem do szpitali z powodu myśli samobójczych. W ostatnim z nich oświeciło mnie: zamiast się zabić, lepiej zrobić rewolucję. Zdecydowałem więc rozpocząć rewolucję miłości, kochać wszystkich ludzi, wszędzie. Podjąłem między innymi dwie ważne decyzje: poświęcić się służbie ludziom oraz medycynie i w tym celu zostać darmowym doktorem, a także być narzędziem pokoju i sprawiedliwości. Zdecydowałem, że do końca życia nie będę już mieć złych dni i będę szczęśliwy. [...] Szczęście bowiem sprawia, że wszystko inne staje się możliwe.

---

<sup>6</sup> Przedstawione wypowiedzi Patcha pochodzą z odczytów Patcha „Miłość, humor, profilaktyka” (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy 22.11.2009), „Miłość w perspektywie zdrowia: serdeczne podejście do pacjenta” (Peruwiański Uniwersytet Cayetana Heredii w Limie 2.08.2010) oraz warsztatów przeprowadzonych w Iquitos dla uczestników projektu Belen 2010. Tłumaczenie: Aleksandra Petrus i Przemysław Paweł Grzybowski.

Dwutygodniowy pobyt na oddziale psychiatrycznym był dla Patcha krytycznym punktem jego kryzysu-przełomu. W dwuosobowej sali chorych przebywał z Rudim – pogrążonym w depresji samotnym pacjentem, cierpiącym na urojenia. Rudi był dla Patcha jak Duch Przyszłych Świąt Bożego Narodzenia dla Ebenezer Scroodge'a w *Opowieści wigilijnej* (Dickens, 2004). Jego sytuacja osobista i społeczna, uwarunkowana wydarzeniami z przeszłości, uświadomiła Patchowi wagę takich wartości, jak miłość, przyjaźń, zainteresowanie i bliskość drugiego człowieka, a także przywracanie nadziei. Spotkania z innymi chorymi, między innymi podczas codziennych seansów psychoterapii grupowej, skłoniły Patcha do podważenia wpojonych mu i funkcjonujących w jego środowisku schematów normalności i nienormalności ludzi, ich poglądów oraz zachowań. Obserwacja przesyconych wyuczoną obojętnością czynności pracowników szpitala uzmysłowiły Patchowi patologie występujące w systemie opieki oraz w wielu przypadkach indywidualnych relacji chory–pacjent. Uosobieniem odkrytego napięcia między światem racjonalności i konwencji, rozumu i głupoty, normy i kontrowersji stał się dla Patcha Grek Zorba (Kakogiannis, 1964; Kazantzakis, 1973).

Po wyjściu ze szpitala Patch z wielkim zapałem oddał się samoedukacji. Zaczął studiować medycynę i jednocześnie działać jako doktor klaun w Szpitalu im. Jerzego Waszyngtona w Waszyngtonie (ang. George Washington Hospital in Washington D.C.). Rozczytywał się w dziełach klasyków literatury (Balzaca, Dickensa, Dostojewskiego, Faulknera, Kafki, Manna, Nietzschego, Platona, Russella, Jean-Paul Sartre'a, Whitmana i in.). Wychodził z założenia, że jeśli o jakiejś książce usłyszeli od innych trzykrotnie, to warto ją kupić i przeczytać, bo jest wartościowa. W literaturze poszukiwał odpowiedzi na pytania dotyczące ludzkiego cierpienia i zachowań w sytuacjach kryzysowych. Doszedł do wniosku, że jednymi z najważniejszych czynników mających wpływ na jakość życia ludzkiego i jednocześnie wartościami, na których warto budować relacje społeczne, są miłość, humor, radość, ciekawość, nadzieja, pasja, kontakt z drugim człowiekiem:

To jest istota życia. Dzieci w ubogich krajach są szczęśliwsze, niż dzieci w krajach bogatych. Większość przypadków samobójstw nastolatków ma miejsce w krajach bogatych, a nie biednych. Czytam wszelkie książki na temat głodu na świecie. Chciałbym znaleźć sposób, byśmy zmienili się ze społeczeństwa pieniędzy i władzy w społeczeństwo współczucia i miłości.

Wzorcami osobowymi, uznanymi przez Patcha za najbardziej znaczące w swej dalszej drodze życiowej, stali się Albert Schweitzer i Thomas Anthony Dooley III (lekarze pracujący w szpitalach w środowiskach defaworyzowanych), których podziwiał za altruizm i zdolność bezgranicznego poświęcenia dla innych, przy jednoczesnym zachowaniu własnej osobowości. Jednocześnie wypracował autorski styl relacji lekarz–pacjent, w którym uwzględnił wszelkiego rodzaju czynniki o charakterze pozytywnego wzmocnienia (Adams, 2004).

Uznawszy się żartobliwie za rewolucjonistę miłości, postanowił poświęcić się pracy nad poprawianiem jakości życia innych. Cel ten osiąga w licznych przedsięwzięciach o charakterze dobroczynnym i edukacyjnym:

Na ogół w Stanach Zjednoczonych człowiek obowiązkowo uczy się przez czternaście lat – od przedszkola do szkoły średniej. W tym czasie co tydzień ma pięć godzin matematyki, pięć godzin fizyki i chemii, pięć godzin języków, pięć godzin historii. Żadna z tych rzeczy nie jest w życiu najważniejsza. Nie ma szkoły, w której w ciągu tych czternastu lat choćby przez godzinę uczono by o rzeczy najważniejszej – o miłości. Skoro człowiek jest myślącym zwierzęciem, to będzie poszukiwać odpowiedzi na pytanie o jego stosunek do tej najważniejszej rzeczy na świecie. Będzie stanowił przedmiot refleksji aktualnej przez całe życie filozofii – filozofii miłości własnej, kochania swych przyjaciół i rodziny. Filozofii miłości do swojej wspólnoty, miasta, stanu, całego świata. Jak wspaniale byłoby rozważać te sprawy w odniesieniu do tych wszystkich pięknych miejsc, o których tylko można marzyć! Mając za podstawę tego rodzaju filozofię miłości, miałyby się setki tysięcy planów do realizowania się w każdej chwili życia. [...] Miłość bowiem jest nie tylko uczuciem, ale także podstawą inteligencji. Myślenie jest naszym najlepszym przyjacielem, bo może sprawić, że zaczniemy naprawdę kochać. [...] Skoro wszystko w życiu wiąże się z przejawami ludzkiej miłości – to jaka jest twoja miłość? Dlaczego domagasz się jej dla siebie, płaczesz z jej braku, wrzucasz się oglądając cklive telenowele, a samemu robisz niewiele, by taką miłość, o jakiej marzysz pielęgnować? Zacznij od siebie, odpowiadając sobie pytanie: jak ja kocham innych i co z tego wynika? Być może okaże się, że w wielu przypadkach miłości nie ma w czyimś życiu przede wszystkim dlatego, że zamknął się w sobie przyjmując postawę biorycy i nie potrafi już (nie chce, nie umie) dawać. Miłość tymczasem nie bierze się znikąd: rośnie tym bardziej, im więcej ludzi jej doświadcza – im więcej osób robi to świadomie, dobrowolnie i wychodzi do innych. Kochasz? Świetnie! Okaż to dając siebie: dzieląc się słowem, czasem, myślą, ciepłem, spojrzeniem z kimkolwiek.

Patch, mimo ukończenia studiów medycznych z bardzo dobrymi ocenami, zrezygnował w końcu z praktyki lekarskiej w publicznej służbie zdrowia, bo w ramach formalnych wizyt nie mógł poświęcać wystarczająco dużo czasu na indywidualne kontakty z pacjentami. Dziełem jego życia jest Instytut Gesundheit (niem. *zdrowko*) – eksperymentalne przedsięwzięcie w dziedzinie medycyny holistycznej. Jest to organizacja pożytku publicznego działająca na rzecz edukacji w sferze ochrony zdrowia, reform i rozwoju społecznego oraz pomocy międzynarodowej. Instytut powstał w 1970 roku w Pocahontas County w Zachodniej Wirginii. Funkcjonując na zasadzie komuny, stanowi połączenie szpitala z centrum edukacyjno-rekreacyjnym, w którym oprócz klasycznej medycyny stosuje się między innymi naturo- i arteterapię, akupunkturę, homeopatię itp. Jego twórcom przyświeca nadrzędny cel zrewolucjonizowania systemu ochrony zdrowia i opieki, między innymi przez przywrócenie rangi takim wartościom, jak miłość, współczucie, wielkoduszość, hojność itp. Otrzymało tu pomoc ponad 15 tys. osób nieposiadających ubezpieczenia i formalnych możliwości korzystania z amerykańskiego systemu ochrony zdrowia. Patch prowadzi w Instytucie szkolenia lekarzy, studentów medycyny i wolontariuszy we współpracy z licznymi uczelniami i instytucjami – np. Szkołą Medyczną Harvarda (ang. Harvard Medical School).

W swych poglądach medycznych i praktyce społecznej Patch nawiązuje do idei Normana Cousinsa (1976, 1980, 2010) i Raymonda Moody’ego (1980), dotyczących wysokiej jakości życia jako warunku dobrego samopoczucia i zdrowia. Do jego zespołu należy między innymi Carl Hammerschlag – amerykański psychia-

tra, który spędziwszy dwa lata wśród północnoamerykańskich szamanów, uczynił śmiech jedną z podstaw autorskiej koncepcji terapii (Hammershlag, 1989, 1998; Hammershlag, Silverman, 1997).

Zdaniem Patcha zdrowie opiera się na dobrym samopoczuciu, radości i szczęściu. Nie da się rozpatrywać zdrowia jednostki bez uwzględniania zdrowia rodziny, wspólnoty i świata, w których żyje i rozwija się. W związku z tym leczenie to nie tylko przepisywanie lekarstw, lecz także robienie czegoś wspólnie, dzielenie się sobą w duchu współpracy i radości. Leczenie natomiast nie powinno być odhumanizowaną transakcją, lecz procesem wzajemnej wymiany opartym na miłości, kreatywności i humorze, w którym każdy z uczestników zachowuje swój jedyny w swoim rodzaju charakter i osobowość.

Patch wychodzi z założenia, że miłość przejawiająca się w poświęcaniu czasu drugiemu człowiekowi, okazywaniu mu ciepła i zainteresowania, może stanowić podstawę zarówno wysokiej jakości życia i dobrych stosunków międzyludzkich, jak i być istotnym czynnikiem w sytuacjach kryzysowych. Jego zdaniem z powodu braku miłości, jej niedostatku lub nadużycia wynikają problemy społeczne i patologie. Gdy ktoś nie czuje się kochany; opuszczają go inni; nie ma się do kogo przytulić lub wymienić ciepłego spojrzenia – wówczas nie wie mu się w życiu, nie radzi sobie z codziennymi kłopotami i zaczyna chorować. Zwykle sięga po środki farmakologiczne, by zdusić cierpienie. Niektórzy uciekają w alkoholizm, lekomanie, narkomanie, praco- i seksoholizm, w życie na zasadzie *carpe diem* (skrajnie asertywne zaspokajanie własnych potrzeb bez oglądania się na innych), pogłębiając w ten sposób pustkę wokół siebie i staczając się coraz szybciej pod stertę przedmiotów dających na chwilę poczucie dobrobytu i sytości.

Często tłumaczą to wzorcami zaczerpniętymi z kolorowych tygodników i reklam. Głód miłości jednak pozostaje, a brak ciepła, zrozumienia, uwagi ze strony innych stopniowo prowadzi do zgorzknienia i powolnego umierania w tłumie. Idee te Patch stara się propagować nie tylko w pracach Instytutu i swej działalności wykładowej, lecz także angażując się w projekty o międzynarodowej skali, w których biorą udział przedstawiciele rozmaitych środowisk (Adams, Mylander, 1998; Setness, 2011).

## Podsumowanie

Historia Patcha Adamsa jest przykładem efektywności procesu samokształtowania zaistniałego wskutek dezintegracji pozytywnej. Jej symboliczny początek stanowi pobyt „w domu wariatów”, gdzie leczeniem (którego tak obawiał się cytowany na wstępie Janusz Korczak) okazała się nie tyle rutynowa forma terapii, co inspirujące spotkanie osobami również doświadczającymi życiowych kryzysów. Sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości, znalezienie wyjścia z kryzysu-przełomu i uruchomienie trwającego do dziś procesu samorozwoju sprawiły, że Patch Adams nie tylko rozwiązał własne problemy życiowe, lecz także wskazał drogę wielu osobom, podobnie jak on poszukującym możliwości odbudowy świata, który kontestują.

## Bibliografia

- Adams, P. (2004) *House Calls. How We Can All Heal the World. One Visit at a Time*. San Francisco: Robert D. Reed Publishings.
- Adams, P., Mylander, M. (2004). *Gesundheit! Bringing Ggood Health to You, the Medical System, and Society Trough Physician Service, Complementary Therapies, Humor, and Joy*. Rochester: Healing Arts Press.
- Balestrieri, E., Moser, S. (2002). *Clownin' Kabul*. Tele+.
- Cousins, N. (1976). Anatomy of an Iillness (as Perceived by the Patient). *New England Journal of Medicine*, 26, 1458–1463.
- Cousins, N. (1980). *La volonté de guérir*. Paris: Seuil – Opera Mundi.
- Cousins, N. (2010). *Comment je me suis soigné par le rire*. Paris: Payot & Rivages.
- Dąbrowski, K. (1979). *Dezintegracja pozytywna*. Warszawa: PIW.
- Dąbrowski, K. (1988). *Pasja rozwoju*. Warszawa: Studencka Oficyna Wydawnicza ZSP Almapress.
- Dickens, C. (2004). *Opowieść wigilijna*. Tłum. Grażyna A. Lewis. Bielsko-Biała: Vertical.
- Dudzikowa, M. (1985). *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Dudzikowa, M. (1993). *Praca młodzieży nad sobą*. Warszawa: Terra.
- Grzybowski, P.P. (2012a). *Doktor klaun! Terapia śmiechem, wolontariat, edukacja międzykulturowa*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Grzybowski, P.P. (2012b). Najtrudniejsza miłość. Praca z chorymi i umierającymi w działalności Patcha Adamsa. W: Z. Rudnicki (red.), *Ars moriendi, ars vivendi, ars educandi* (s. 231–248). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Grzybowski, P.P. (2013). Wolontariat w Amazonii Peruwiańskiej. Patch Adams i doktorzy klauni w projekcie Sieć dla Belen. W: P.P. Grzybowski, B. Kunach (red.), *Seniorzy w działaniu. Słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i działalność wolontaryjna*. Bydgoszcz: Fundacja dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Grzybowski, P.P. (2015). Patch Adams. Od poczucia nierówności po rewolucję miłości w medycynie i edukacji. *Parecja*, 2, 66–76.
- Hammershlag, C. (1989). *The Dancing Healers. Doctor's Journey of Healing with Native Americans*. New York: HarperOne.
- Hammershlag, C. (1998). *The Theft of the Spirit. A Journey to Spiritual Healing*. New York: Turtle Island Press.
- Hammershlag, C., Silverman, H.D. (1997). *Healing Ceremonies. Creating Personal Rituals for Spiritual, Emotional, Physical & Mental Health*. New York: Perigee Books – Berkley Publishing Group.
- Hejnicka-Bezwińska, T. (1997). *Tożsamość pedagogiki. Od ortodoksji ku heterogeniczności*. Warszawa: Wydawnictwo 69.
- Kakogiannis, M. (1964). *Grek Zorba*. Grecja, USA.
- Kazantzakis, N. (1973). *Grek Zorba*. Tłum. Nikos Chadzinikolau. Poznań: Książka i Wiedza.
- Korczak, J. (1958). Pamiętnik. W: J. Korczak, *Wybór pism*. T. IV. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Lauveng, A. (2008). *Byłam po drugiej stronie lustra. Wygrana walka ze schizofrenią*. Sopot: Smak Słowa, Fundacja Inicjatyw Społecznie Odpowiedzialnych.
- Lauveng, A. (2009). *Niepotrzebna jak róża. Potrzeba normalności w chorobie psychicznej*. Sopot: Smak Słowa, Fundacja Inicjatyw Społecznie Odpowiedzialnych.
- Moody, R. (1980). *Guérissez par le rire*. Paris: Robert Laffont.

- Nawrot, J. (1994). *Cztery wymiary Homolteusza*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Setness, P.A. (2011). *Lessons in Humanity from Corporate America and Patch Adams. If Patients Perceive it, they Believe it*. Berwyn: JTE Multimedia.
- Shadyac, T. (1998). *Patch Adams*. Universal.
- Szyszkowska, M. (1979). *Człowiek wobec siebie i wobec innego*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej.
- Śliwerski, B. (red.). (1993). *Kontestacje pedagogiczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.